

## Rozważania nad Księgą Psalmów

s. M. Judyta Pudełko PDDM



### Psalm 7

<sup>1</sup> Skarga Dawida, którą wyśpiewał do Pana z powodu Kusza Beniaminity.

<sup>2</sup> Panie, Boże mój, do Ciebie się uciekam; wybaw mnie i uwolnij od wszystkich prześladowców,

<sup>3</sup> by kto – jak lew – mnie nie porwał i nie rozszarpał, gdy zabraknie wybawcy.

<sup>4</sup> Boże mój, Panie, jeżeli ja to popełniłem, jeśli nieprawość plami moje ręce,

<sup>5</sup> jeśli wyrządziłem zło swemu dobroczyńcy i swego wroga złupiłem doszczętnie,

<sup>6</sup> to niech nieprzyjaciel ściga mnie i schwyci, i wdepcze w ziemię me życie, a godność moją niechaj w proch obali.

<sup>7</sup> Powstań, o Panie, w Twym gniewie, podnieś się przeciw zaciekłości mych ciemiężców, wystąp w sądzie, jaki zapowiedziałeś.

<sup>8</sup> Gromada narodów niechaj Cię otoczy, a Ty zasiądź ponad nią wysoko.

<sup>9</sup> Pan jest Sędzią narodów: Panie, przyznaj mi słuszność, według mej sprawiedliwości i według niewinności, jaka jest we mnie.

<sup>10</sup> Niechaj ustanie nieprawość występnych, a sprawiedliwego umocnij, Boże sprawiedliwy, Ty, co przenikasz serca i nerki.

<sup>11</sup> Tarczą jest dla mnie Bóg, co zbawia prawych sercem.

<sup>12</sup> Bóg – Sędzia sprawiedliwy, Bóg codziennie pałający gniewem.

<sup>13</sup> Jeśli się *kto* nie nawróci, miecz swój On wyostrzy;

<sup>14</sup> przygotowuje na niego pociski śmiertelne, sporządzi swe ogniste strzały.

<sup>15</sup> Oto *tamten* poczał nieprawość, brzemienny jest udręką i rodzi podstęp.

<sup>16</sup> Wykopał dół i pogłębił go, lecz wpadł do jamy, którą przygotował.

<sup>17</sup> Jego złość obróci się na jego głowę, a jego gwałt spadnie mu na ciemię.

<sup>18</sup> Ja zaś uwielbiam Pana za Jego sprawiedliwość, psalm śpiewam imieniu Pana Najwyższego.

**Uwolnij mnie...** Psalmista skarży się Bogu. Czy to wołanie Dawida? Tradycja mówi tu o jakimś niezidentyfikowanym wrogu, w którym niektórzy widzą Szimei, syna Gery, z rodziny należącej do domu Saula, który przeklinał Dawida (2 Sm 16,5nn). Inni natomiast samego Saula, który zazdrośnie prześladował zwycięzcę Goliata. Psalmista czuje się

osaczony, bezbronny, jak ofiara wobec czającego się lwa. Jeśli zabraknie silniejszego obrońcy, zginie. Nie szuka oparcia i pomocy w człowieku, ale zwraca się do jedyne pewnego wybawcy – Boga. Jemu powierza swoje cierpienie. Choć mógłby walczyć i domagać się ludzkiej sprawiedliwości, powierza swą sprawę swojemu Bogu.

**Jeżeli ja to popełniłem...** Psalmista podkreśla, iż nie zasłużył na to, co go spotyka. Nie jest to więc sytuacja, w której ponosi konsekwencje swoich złych czynów. On cierpi niewinnie. Przywodzi to na myśl dramatyczne wyznanie Dawida wobec Saula: „Czemu pan mój ściga swego sługę? Cóż uczyniłem? Czy popełniłem coś złego?” (1 Sm 26,18). Ale teraz wyznanie psalmisty kieruje się tylko do samego Boga. I to w sposób bardzo uroczysty. On przysięga wobec Boga w taki sposób, iż staje się to wręcz złorzeczeniem wypowiedzianym we własnym kierunku! Jest gotowy przyjąć wszelkie ataki pod swoim adresem, jeśli wyrządził zło komukolwiek: dobroczyńcy czy nawet wrogowi...

**Boże, Ty co przenikasz serce i nerki...** Psalmista z ufnością powierza się Bożemu sądowi. Wzywa i błaga Boga, aby przeprowadził sąd, to znaczy, aby wymierzył mu sprawiedliwość. W modlitwie psalmisty Bóg jest walecznym wojownikiem, mężnym obrońcą uciśnionych. Sędzią, który płonie gniewem wobec wszelkiej niesprawiedliwości. Zbawicielem, który ratuje z opresji i nawraca błądzących. To Bóg, który widzi najtajniejsze przestrzenie ludzkiego wnętrza, sumienie i myśli, co zawiera się w metaforze serca i nerek. Ten Bóg jest przedmiotem ufności psalmisty. Wie, że nikt inny nie zna jego życia i wołania tak dobrze, jak Bóg. Modlitwa cierpiącego człowieka staje się jednocześnie miejscem objawienia. Bo właśnie w niej staje się wiadome, iż nie tylko Bóg zna człowieka, ale że człowiek poznaje Boga. Trudna sytuacja oranta objawia mu tajemnicze przymioty Boga, i Jego samego jako jego najbliższego obrońcę. Na końcu pojawia się ufność i uwielbienie.

**1 P 2,21–24:** „Chrystus przecież również cierpiał za was i zostawił wam wzór, abyście szli za Nim Jego śladami. On grzechu nie popełnił, a w Jego ustach nie było podstęp. On, gdy Mu złorzeczono, nie złorzeczył, gdy cierpiał, nie groził, ale oddawał się Temu, który sędzi sprawiedliwie. On sam, w swoim ciele poniósł nasze grzechy na drzewo, abyśmy przestali być uczestnikami grzechów, a żyli dla sprawiedliwości – Krwią Jego ran zostaliście uzdrowieni”.

Panie Jezu Chryste, Ty jako niewinny Baranek wziąłeś na siebie wszystkie nasze grzechy i przyjąłeś karę, która miała być naszym udziałem. Prosimy Cię, udziel nam otwartości na dar Bożego miłosierdzia, które czyni nas dziećmi Bożymi i naucz nas mężnie nieść krzyż wszelkich przeciwności.